

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX

RODZ. PONIEDZIAŁEK, 28 WRZEŚNIA 1931.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 275

Laval i Briand w Berlinie.

Na kilka godzin przed przybyciem ministrów francuskich ulice w pobliżu dworca były zamknięte. — Briand odwiedził grób Stresemanna.

Premier Laval zapowiada współpracę gospodarczą z Rzeszą

Utworzenie komitetu francusko-niemieckiego.

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Śniadanie wydane o 2 przez Curtiusa na cześć Lavalla i Brianda stało się zapoczątkowaniem cyklu rozmów politycznych, przy czym zdecydowano już utworzenie komitetu niemiecko-francuskiego.

Wieczorem odbył się wielki obiad a następnie raut.

Co mówi prem Laval?

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W pół godziny po swym przybyciu do Berlina premier Lavall w obecności m.in. Brianda przyjął członków tutejszej kolonii francuskiej oraz zarząd Towarzystwa Francuskiego w Berlinie i przedstawicieli prasy.

W kilka minut po godz. 11 premier Lavall wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu radia niemieckiego w którym witając naród niemiecki, wyraził nadzieję, że jego pobyt w Berlinie przyczyni się do zbliżenia między obu narodami, tudzież, że rozmowy z niemieckimi mężami stanu będą owocne.

Następnie Lavall przyjął przedsta-

wicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej, którym oświadczył m. in.

— Wizyta nasza w Berlinie winna stanowić ważną datę w dziejach stosunków francusko-niemieckich, chociaż nie możemy mieć ambicji usunięcia wszystkich nieporozumień dzielących Francję i Niemcy. Musimy obecnie zachować pewną rezerwę i nieporuszać jeszcze niektórych trudnych zagadnień, to jednak pragniemy wziąć pod rozwagę wszystkie możliwe rozwiązania, aby jaknajprędzej przygotować lepszą przyszłość dla naszych wzajemnych stosunków. Do czynów możemy przystąpić w dziedzinie spraw gospodarczych. Nasze szczerze życzenia strzeżenia interesów francuskich będą starał się łączyć z uwzględnieniem postulatów w dziedzinie współpracy między narodami. Rozmowy w Paryżu i Londynie były przygrywką do rozmów, które prowadzić będziemy obecnie. Zapropnowaliśmy rządowi niemieckiemu pewną metodę: utworzenie komitetu niemiecko-francuskiego, umożliwiającego badanie wszelkich zagadnień gospodarczych, interesujących oba nasze kraje.

Nasze obecne zadania może się mogą wydać skromne, ale jeżeli je spełni-

my i osiągniemy praktyczne wyniki to przysłużymy się jaknajlepiej sprawie zbliżenia. Z uwzględnieniem wszelkich warunków realnych będziemy się starali zbliżyć do wspólnego ideału zgody i porozumienia.

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie gdy premier Lavall przyjmował przedstawicieli prasy minister Briand, odwiedził grób Stresemanna, na którym złożył wieniec a barwach francuskich i kwiaty.

Premier Lavall złożył następnie wizytę kanclerzowi Brueningowi i ministrowi Curtiusowi. Min. Curtius wydał śniadanie na cześć francuskich mężów stanu. W przyjęciu obecni również byli ambasador Poincaré, sekretarz stanu Billow, ambasador Hesch, b. min. handlu Raumer i in.

Berlin, 27 września.

Wczoraj o godz. 8.30 rano przybyli na dworzec przy Friedrichstrasse premier francuski Laval oraz minister spraw zagranicznych Briand. Jeszcze na kilka godzin przed przyjazdem obu ministrów cała dzielnica miasta przy Friedrichstrasse ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA DLA RUCHU PIESZEGO I KOŁO-

WEGO, a wszystkie nadchodzące pociągi były skierowane na inne dworce.

Laval i Briand przyjechali wagonem salonowym doczepionym do expressu paryskiego. W towarzystwie ich znalazło się kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu obaj ministrowie zostali powitani przez dr. Brueninga i Curtiusa, sekretarza stanu Billowa, ambasadora niemieckiego w Paryżu Hoescha, sekretarza stanu dr. Pindera i liczną zebraną kolonię francuską.

Po krótkim przybiciu w t. zw. po koju księżycy na dworcu, goście francuscy odjechali do hotelu, następnie premier Laval złożył wizytę kanclerzowi Brueningowi, zaś Briand Curtiusowi.

W południe w salonach ministerstwa spraw zagranicznych Curtius wydał na cześć gości przyjęcie a po obiedzie odbywały się narady rzeczoznawców oraz ministrów nad sprawami gospodarczymi.

Intro ministrowie francuscy BEDA PRZYJĘCI PRZEZ PREZYDENTA HINDENBURGA, oraz wezmą udział w wielkim przyjęciu wydanym przez ambasadora francuskiego. Odjazd z Berlina nastąpi we wtorek rano.

Eksportacja zwłok ś.p. hr. A. Skrzyńskiego.

Ostrów, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbyło się przeniesienie zwłok tragicznie zmarłego b. premiera i ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego ze szpitala powiatowego w Ostrowiu do kaplicy na starym cmentarzu.

W konduście pogrzebowym za trumną postępowała najbliższa rodzina m. i. matka zmarłego, p. Sobański z małżonką—siostra zmarłego, poseł polski w Bukareszcie p. Szembek z małżonką, dalej plk. Morawski i in.

Zwłoki pozostaną w kaplicy do wtorku, skąd będą przewiezione do Zagórze.

Pomnik Jana Kochanowskiego

odslonią w Lublinie.

Lublin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbyło się w Lublinie uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego na Starym Rynku pod gmachem dawnego trybunału gdzie poeta zakończył życie.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał przybyły specjalnie do Lublina minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po przemówieniu ministra i odsłonięciu pomnika aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Fulman, noczem odbyło się przekazanie pomnika przez komitet budowy m. Lublinowi.

Uroczystości zakończyły się odświeżaniem pieśni i defiladą młodzieży szkolnej. U stóp pomnika złożono liczne wieńce.

Opozycja w Jugosławii nawołuje do bojkotu wyborów.

Białogród, 27 września.

Opozycja ogłosiła wczoraj komunikat, który podpisany jest przez większość partij politycznych, wzywający ludność do powstrzymania się od udziału w wyborach do parlamentu, które mają się odbyć w dniu 8 października na podstawie nowej konstytucji.

W odezwie tej partje wskazują, iż dyktatura nie została całkowicie zniesiona, i że obecny porządek rzeczy nie daje żadnej gwarancji, iż wybory odbędą się prawidłowo i że nadużycia będą ukarane.

Rozruchy w Indjach.

Musulmanie atakują wojsko i policję.

Londyn, 27 września.

Niepokoje w Indjach trwają w dalszym ciągu. W stolicy muzułmańskiej Srinadar około 50.000 osób bierze udział w rozruchach.

Większa część powstańców uzbrojona jest tylko w lancety i noże, jednakże wskutek przewagi policja i wojsko nie

Pożar parowca.

Hamburg, 27 września.

Wczoraj w nocy wybuchł pożar na parowcu „Neumark”, który wybudowany został dopiero dwa lata temu. Pożar powstał w kabine oficerskiej i przerzucił się z gwałtowną szybkością na inne części okrętu.

Większa część załogi znajdowała się na lądzie i dlatego uniknęła śmierci. Pożar trwał kilka godzin. Statek został częściowo zniszczony.

da się prawidłowo i że nadużycia będą ukarane.

Partje te protestują przeciwko ustawie o ochronie państwa, która uniemożliwia tworzenie ugrupowań politycznych, religijnych, oraz narodowościowych. Nowa ustawa wyboreza w Jugosławii przewiduje głosowanie jawne, które może się odbywać ustnie, lub niemiennie. Każda lista wyboreza musi posiadać 90.000 podpisów. Pozatem posłowie nie będą korzystać z prawa nieetykalności.

może przywrócić porządku.

W najbliższych dniach mają nadejść posiłki wojsk angielskich. Powstanie muzułmanów wywołało w kolach konferencji londyńskiej wielkie zaniepokojenie i gdyby miało dojść do rozlewu krwi, losy konferencji mogłyby znowu stać pod znakiem zapytania.

Exkról Alfons

pogodził się

ze swoim rywalem.

Paryż, 27 września.

Według wiadomości z Fontainebleau doszło do ugody między rodziną Alfonsa XIII, a pretendentem karlistów do tronu Jaime de Bourbon. Jaime de Bourbon bawił wczoraj na zamku kilka godzin i podejmowany był przez eks króla hiszpańskiego.

600-lecie bitwy pod Płowcami

w miastach kujawskich.

Włocławek, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w szeregu miast kujawskich obchodzono 600-letnią rocznicę bitwy pod Płowcami. W Radziejowie Kujawskim na rynku zgromadziły się organizacje P. W. stowarzyszenia i związki ze sztandarami, przed starym pomnikiem Kościuszki.

Na uroczystościach obecny był wojewoda warszawski Twardo, dowódca O. K. V. gen. Pasławski i in. Następnie przybyli na uroczystości pp. ministrowie Kühn i Boerner.

Również i w innych miasteczkach kujawskich uroczystości obchodzono 600-letnią rocznicę bitwy pod Płowcami. W uroczystościach wzięły udział dziesiątki tysięcy publiczności.

Minister z gabinetu Primo de Rivery oskarżony o łapownictwo

Madryt, 27 września.

Zgromadzenie narodowe postanowiło znieść nietykalność poselską b. ministra finansów rządu Primo de Rivery, Calvo Sotelli. Sotello stanie przed sądem za nadużycia popełnione w czasie jego urzędowania.

Maczał on palce przy tworzeniu monopolu naftowego, oraz pobrał łapówkę w wysokości 100.000 dolarów.

Po otwarciu archiwum byłego rządu Primo de Rivery wszystkie te machinacje wyszły na jaw.

Wisła pod Krakowem opada

Niebezpieczeństwo dalszej powodzi minęło. — Zalane domy pod Chrzanowem.

Kraków, 27 września.

W ciągu dnia wczorajszego **zauważono** się dalszy spadek wody na Wiśle. O godzinie 5-ej rano stan wody wynosił 317 ponad stan normalny. Woda płynie spokojnie i nie podnosi się, a to na skutek tego, że pod Czerniłowem przerwana została tama i woda rozlała szeroko po polach. Wisła w obrębie całego miasta nie wystąpiła z brzegów.

O godzinie 11.30 zauważono nawet w kolektorze w Oleandrach (zasklepiąca Rudawa) spadek wody o 2 cm. w ciągu dwóch godzin, co jest wyraźną zapowiedzią dalszego opadania wody, o ile oczywiście nie nastąpią nowe deszcze.

Od Podgórze do Dębniak płynie wzdłuż Wisła w karbach obwarowań kamiennych. Filary mostu kolejowego, starożytnego i Dębnickiego wystają tylko o 2 metry. **Stary most został całkowicie zamknięty dla ruchu i mieszkańcy Podgórze korzystać muszą z trzeciego mostu.**

W Dębniakach rzeka Wilga zalała nieco pola i jeden domek, którego mieszkań-

ców dełożowano na ul. Wolską do koszar.

Na ul. Smoleńskiej w Al. Krasieńskiego przygotowane są pomosty ruchome na wypadek zalania tych ulic, — okazały się one jednak na szczęście bezpożyteczne. Woda już nie zalewa nawet piwnic w tych ulicach. Na placu Groble woda przykryła usypane stopy piasku, przez co szkody poniosła piaskarze. W Ludwinowie dełożowano mieszkańców do koszar z powodu zalania suteryn.

Chrzanów, 27 września

Wskutek częstych deszczów, jakie ostatnio dały się odczuć w pow. chrzanowskim graniczącym na południu z Wisłą zostały nawiedzone powodzią po bliskie wsie.

Poziom wody na Wiśle podnosi się z godziny na godzinę i przekroczył w Okleskiej 5.40 m., a dziś o godz. 15-ej sięgał już 6.02 m. Widać z tego, że sytuacja jest już obecnie katastrofalna, ponieważ wciąż spodziewany jest przybór wód.

Ogółem jest zalanych 68 domów, których mieszkańcy z uprowadzonym bydłem znaleźli schronienie u swych sąsiadów. Z domów, które są zagrożone zalaniem została ludność ewakuowana. W gminie Okleskiej 6 domów zostało zalanych ze wszystkich stron wodą przed opuszczeniem ich przez mieszkańców i obecnie do nich dostęp jest niemożliwy.

SYTUACJA POD BOCHNIA.

Stan Rawy w powiecie bocheńskim wynosił 875 cm. ponad stan normalny. Szereg wsi pod Bochnią zalanych, między innymi Proszówki w gminie Cikowice.

Woda ołoczyła tam kościół. Władze bezpieczeństwa poczyniły wszelkie kroki w kierunku zabezpieczenia ludności przed skutkami powodzi. Od roku 1905 ludność nie pamięta takiego przyboru wody. Dziś woda poczęła przed południem gwałtownie opadać. Wysokość stanu wody zmniejszyła się znacznie

Narady w Chequers

w sprawie rozwiązania izby gmin.

Londyn, 27 września

W ciągu całego dnia wczorajszego odbywały się w rezydencji letniej premiera w Chequers niezwykle ważne narady między Mac Donaldem, Baldwinem oraz lordem Samuellem.

Na zebraniu tem zapadła decyzja w sprawie ewentualnego rozpisania wyborów. Zapadło uchwały będą przedmiotem poniedziałkowego posiedzenia rady ministrów. Spodziewają się, że decyzja o wyznaczeniu nowych wyborów będzie ogłoszona jeszcze przed 1 października.

Samobójstwo majora angielskiego

Soniósł straty wskutek krachu walutowego.

Berlin, 27 września

Wczoraj w Düsseldorfie znaleziono zwłoki emerytowanego majora angielskiego, który od dłuższego czasu zamieszkiwał w Niemczech. Seldztwo wykazało, że popełnił on samobójstwo wskutek poniesionych ostatnio wielkich strat w związku z zalaniem się funta.

Zamieszkiwał on w Düsseldorfie i rentę swoją pobierał w funtach. Poza to posiadał niewielki majątek ulokowany w papierach państwowych, które również zniknęły w gwałtowny sposób, co pchnęło go do rozpaczliwego kroku.

Członkowie

„Heimwehry“

są już na wolności.

Wiedeń, 27 września

Z Gracu donoszą, że większość członków Heimwehry, która brała udział w niedoszłym puczu, znajduje się już na wolności. Dr. Priemer, przywódca nieudanego zamachu przebywa nadal w Czechosłowacji i oświadczył, że aż do wyjaśnienia sprawy nie wyjedzie do Włoch. Również daje się zauważyć gorączkowa agitacja hr. Stahrenberga, który obecnie stoi na czele Heimwehry.

Protest robotników

przeciw zmianie ustaw socjalnych

Berlin, 27 września

Rząd niemiecki nosi się z zamiarem częściowej zmiany niektórych ustaw socjalnych, oraz podwyższenia stawek ubezpieczeniowych. Zamierzenia rządu we spotkały się z wielkim protestem.

W najbliższych dniach zamierzone są akcje protestacyjne wszystkich związków zawodowych. Zaznacza się również tendencja dalszej niżni plac robotniczych. W wielu przedsiębiorstwach zostały już wypowiedziane umowy zbiorowe.

Samobójstwo dyrektora banku.

Berlin, 27 września

Przed kilku tygodniami zniknął w tajemniczy sposób dyrektor banku Kurt Witt, który mieszka przy ul. Karlsbad 25. Zwłoki zaginionego dyrektora banku znaleziono w jednym z hoteli w Hamburgu.

Jak stwierdził dyrektor Witt popełnił samobójstwo. W liście, pozostawionym w pokoju hotelowym zawiadamia on, że dobrowolnie się rozstaje z życiem, z powodu przykrości rodzinnych.

Jak Anglicy reagują na spadek funta?

Londyn, 27 września

Dzień w dzień przybywają zpowrotem do Anglii liczni turyści angielscy, z nawet najdalszych części świata, a wszystkie okrety odchodzące do kontynentu są puste.

Również prawie wszystkie miejscowości kąpielowe świecą pustkami. Zła wisko to jest spowodowane gwałtownym spadkiem funta. Wszyscy przebywający na wywczasach zmuszeni zostali do przerwania wycieczek.

Uroczyste poświęcenie sztandaru rezerwistów krakowskich. — Prezydenta Rzplitej reprezentował minister Hubicki.

Kraków, 27 września.

Wczorajsze święto rezerwistów i b. wojskowych rozpoczęło się mszą polową na rynku krakowskim, którą odprawił dziekan DOK ks. Zapala w asyście księży Marskiego i dr. Haleka w obecności ks. biskupa Rosponda, który po mszy wygłosił przemówienie i dokonał poświęcenia sztandaru. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował minister Hu-

bicki. Po ceremonii poświęcenia sztandaru nastąpiła przysięga 3-go pułku rezerwistów na sztandar. Na mszę przybyli reprezentanci władz wojskowych, cywilnych rządowych i komunalnych. Na obszernej rynku rozstawione były prócz krakowskiego pułku rezerwistów delegacje wszystkich pułków rezerwistów z całej Polski. Mimo dokuczliwego zimna zgromadziły się również liczne rzesze publiczności.

Po uroczystości odbyła się defilada przed Barbakanem. Defiladę, która trwała godzinę, przyjął minister Hubicki, wojewoda dr. Kwaśniewski, dowódca OK, gen. Łuczyński i wojewoda białostocki Kościelakowski.

O godz. 1.30 odbyła się w sali starego teatru uroczysta akademja. Sala wypełniona była po brzegi, a estradę zajęła orkiestra symfoniczna złożona z kilkudziesięciu muzyków pod batutą Wallek-Walewskiego. Akademję otworzył wice wojewoda Bilek z ramienia komitetu obywatelskiego. Mówca wskazał między innymi na różnicę między polską a niemiecką organizacją wojskową. W chwili gdy niemiecka dąży do jątrzenia społeczeństwa, organizacja wojskowa polska dąży do zespolenia narodu. Po tem przemówieniu zabrał głos prezes zarządu głównego stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych wojewoda białostocki Kościelakowski. Omówił ideologię stowarzyszenia, które dąży do utrwalenia i wzmacnienia państwa pod kierunkiem męża opatrnościowego, jakim jest Marszałek Piłsudski.

Z kolei odbyła się część artystyczno-wokalna. Chór „Echa“ z stowarzyszeniem orkiestry wykonał prolog z opery „Straszny dwór“ Moniuszki, poczem ar-

tysta dramatyczny W. Nowakowski wygłosił głęboko pomyślany utwór p. t. „Na poświęcenie sztandaru“, a orkiestra odegrała mazurę z „Halki“. Z kolei przemówił poseł Pochmarski, który nawią-

zał do 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.

Okrzykiem na cześć Rzplitej, prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zakończono te podniosła uroczystość.

Gdyby kardy, który ma tyle ile ja mam, dał, jak ja, tysiąc złotych na bezrobotnych, toby nie było potrzeby w ciągu paru lat dać im innej pomocy.

Jan Nepawa
Wynawa 31.8.31

10 milionów złotych strat ponieśli finansisci polscy na spadku funta

Warszawa, 27 września.

Według wiadomości, pochodzących z warszawskich źródeł bankowych, straty poniesione przez nielicznych kapitalistów polskich, trzymających swe lokaty w Banku Angielskim, są w związku z ostatnimi wydarzeniami na rynku finansowym angielskim, dość poważne.

Warszawskie koła bankowe obliczają, że polskie wkłady w Banku Angielskim

wyniosły przed zalaniem się funta 1 milion funtów, co przy obecnym spadku waluty angielskiej o około 25 proc. powoduje straty wyrażające się w walucie polskiej w wysokości około 10 milionów złotych. Obliczenia te są z natury rzeczy hipotetyczne, z uwagi jednak na fakt, że pochodzą ze źródeł fachowych uważać je należy za prawdopodobne.

Gandhi zwiedzi Europę.

Londyn, 27 września

Mahatma Gandhi zdecydował się przed wyjazdem do Indji odbyć podróż po Europie. Dłuższy czas zatrzyma się on w Berlinie, gdzie ma wygłosić przemówienie.

Gandhi otrzymał zaproszenie z Kopenhagi i Sztokholmu wygłoszenia odczytów na uniwersytetach.

Nowa konstytucja hiszpańska

na wotsclocie parlamentu

Madryt, 27 września.

Parlament obradował wczoraj/przeszło 17 godzin. Obrady toczyły się od 4-ej popołudniu do godz. 7.30 rano nad konstytucją. Toczyła się gorąca walka nad uprawnieniami poszczególnych dzielnic.

Maharadza ofiarował

Anglii 300 mili. dolarów

Londyn, 27 września

Jeden z najbogatszych panujących świata maharadza Haiderbadu, ofiarował rządowi angielskiemu swój skarbiec złoty, zawierający kruszce szlachetne i kosztowności na sumę 300 milionów dolarów.

KRONIKA

Wrzesień
28
Poniedziałek

Dziś Waclawa Kr. M.
Jutro Michała Archanioła

Wschód słońca	5.31
Zachód słońca	5.24
Wschód księżyca	6.00
Zachód księżyca	7.32
Długość dnia	11.00
Ubyło dnia	4.57

Osobiste.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano przybyła do Łodzi attache prasowy po selstwa jugosłowiańskiego w Warszawie p. Vlastimil Mares, celem odbycia konferencji z przedstawicielami dziennikarstwa łódzkiego.

Konferencja ta odbędzie się w lokalu Syndykatu Dziennikarzy.

Rejestracja rocznika 1913

Kto ma się stawić dziś i jutro

Dziś w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązywać sa zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 5 komisariatu p. p. o nazwiskach na litery S, Sz, T. i zamieszkali na terenie 14 komisariatu p. p. o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Jutro obowiązywać sa stawić się do rejestracji mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 5 komis. p. p. o nazwiskach na litery U, W, Z, Z i zamieszkali na terenie 12 komisariatu p. p. o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dowód osobisty, względnie inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią, metrykę urodzenia świadectwo szkolne, rzemieślnicze zaś ponadto świadectwo zawodowe. (a)

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś od godziny 8-ej rano urządza w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn rocznika 1910 i starszych do 1888 rocznika włącznie, o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni się stawić poborowi zamieszkali na terenie 1 4 6 7 10 13 i 14 komisariatów policji t. j. P. K. U. Łódź — Miasto II o ile otrzymują wezwanie ze Starostwa Grodzkiego. (a)

Dwie rodziny zatrute rybami.

Wczoraj w domu przy ul. Franciszkańskiej Nr. 7 zatruto się rybami troje dzieci małżonków Salbe, mianowicie Motel, Moszek i Berck. Chłopcy zjedli podczas nieobecności rodziców większą ilość nieszwieżej ryby.

Zatrutym malcom udzielili pomocy lekarz pogotowia kasy chorych.

Również w dniu wczorajszym zatruli się rybami małżonkowie Kwaśniewscy, Smul i Tauba, oraz brat Tauby Kwaśniewskiej — Moszek Karp.

I w tym wypadku zatrutym udzielili pomocy lekarz pogotowia kasy chorych (p)

Samobójstwo artystki kabaretowej

Przed rokiem niejak Józef Kulczyński (Trellenberga 5, Radogoszcz) ożenił się z 22-letnią, wówczas artystką kabaretową.

W dwa tygodnie po ślubie żona Kulczyńskiego, Eugenia, sprzykrzywszy sobie monotonię życia prywatnego, opuściła męża udając się do Warszawy.

Przed kilku dniami powróciła jednak do męża.

Wczoraj w obecności męża Kulczyńska zażyła kwasu solnego w celach samobójczych.

Zawiezony lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny zamachu młodej kobiety na własne życie nie zostały dotychczas ustalone. (p)

Neublagana śmierć wyrwała niespodzianie z pośród naszego kochanego kierownika i towarzysza pracy

B. P. Salomona Aronsona

Głęboko wzruszem tym bolesnym ciosem wyrażamy siosrze i rodzinie b. p. Zmarłego nasze najszezerwsze współczucie

Personel, majstrowie i robotnicy
Przem. Wełn. I. P Birencwajg

Warjat szuka zbiegłej żony.

Niezwykła scena przed parkiem Poniatowskiego.

Przed parkiem Poniatowskiego, naprzeciw wylotu ul. Karoła, miała w dniu wczorajszym miejsce niesamowita scena.

Do młodej kobiety, jak się następnie okazało Jadwigi Stepińskiej (Orkana 5), zbliżył się jakiś młody człowiek, który — patrząc na kobietę nieprzytomnymi oczami domagał się kategorycznie, aby z nim poszła, usiłując chwycić nieznaną mu kobietę za rękę i uprowadzić ze sobą.

Napastowanej przyszli z pomocą przechodnie, natrętem zajęła się policja.

Ustalono, że napastnikiem jest 24-letni Antoni Pawłowski, zamieszkały w

Zgierzu. Pawłowski zdradzał parokrotnie objawy choroby umysłowej, w związku z czem żona jego zbiegła z mieszkania w trzy tygodnie po zawarciu małżeństwa.

Pawłowski popadł w stan ciężkiej melancholji i stałego zamroczenia umysłowego, a uroiwszy sobie, że żona jego musi przebywać w Łodzi, wyjechał ze Zgierza, szukając zbiegłej małżonki w pobliżu parków, kościołów i innych miejsc publicznych zgromadzeń.

Po stwierdzeniu, iż Pawłowski jest chory umysłowo, odesłano go do miejskiej stacji opieki nad umysłowo chorymi przy ul. Zakątnej. (p)

Ujęcie zuchwałych włamywaczy grasujących w Łodzi i Poznaniu.

28-letni Icek Kernbaum (Wolborska Nr. 19), 20-letni Symcha Pomeranc (Podrzeczna Nr. 17) i 23-letni Boruch Brautstajn (Zawiszy 10) byli już wielokrotnie notowani przez policję jako rutynowani złodzieje mieszkaniowi.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy władze policyjne, przy przeprowadzaniu dochodzeń w okradzionych przez złodziei mieszkaniach — na podstawie znaków daktyloskopijnych stwierdziły, iż włamywacze dokonali trzech wyżej wymienionych.

Obserwacja mieszkań włamywaczy, jak również spelunek, gdzie zbierają się meły społeczne, nie dawała żadnych rezultatów, co wskazywało, iż cała szajka grasowała poza Łodzią, zjawiając się tutaj jedynie co czas rewii, a po dokonaniu „roboty“ bezzwłocznie Łódź opuszczała.

W dniu wczorajszym wywiadowcy

wydziału śledczego, patrolujący na Bałuckim Rynku, zwrócili uwagę na trzech osobników, którzy oczekiwali na przybycie tramwaju zgierskiego.

Wywiadowcy zatrzymali wszystkich trzech osobników, żądając wylegitymowania się, czemu jednak zatrzymani odmówili. Wobec tego całą trójkę odprawiono do najbliższego komisariatu, gdzie okazało się, iż sa to właśnie poszukiwani członkowie szajki złodziei mieszkaniowych.

Wszyscy trzej złoceynicy odesłani zostali bezzwłocznie do wydziału śledczego, skąd odtawieni będą do więzienia przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak w toku wstępnego dochodzenia ustalono, szajka włamywaczy grasowała i w Łodzi i w Poznaniu.



TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie powtórzenie rewelacyjnego „Przedmieścia“ z Jerzym Woskowskim.

Jutro premiera 3-aktowej powieści scenicznej Andrzeja Marka „Pieśniarze Ghetta“ w reżyserji autora.

W rolach ważniejszych: Dąbrowska, Chojnacka, Łapińska, Morska, Woskowska, Białoszczyński, Lenk, Leśniewski, Mroziński, Wina-wer.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek i środa w dalszym ciągu ciesząca się rekordowem powodzeniem komedia Rittiera „Wilki w nocy“.

W próbach pod reżyserją Zbigniewa Ziembickiego wyborna komedia Hoodges'a i Percival'a „Hau Hau“ z Michelem Zniczem.

Bilety w kasie zamawiań przy ul. Traugutta Nr. 1 od 11 r. do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem świetna komedia G. Beylina p. t. „Mąż naszej panienci“ w wykonaniu p. p. Biskupskiej, Świątosiówny, Malinowskiej, Kondratówny Pawłowskiego Woźnika, Skalskiego i Nowaka — Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 rano do 2-ej i od 5-ej do 9-ej wieczorem

STUDJUM DYKCJI PRZY TEATRACH MIEJSKICH.

Kancelarja Teatru Miejskiego przyjmuje zapisy na kurs poprawnej wymowy, specjalnie dla nauczycieli, aplikantów adwokackich, młodzieży szkolnej oraz wszystkich, pragnących doskonalic się w tym zakresie. Studium to przeprowadzone będzie pod osobistą opieką dyr. Borowskiego.

OSTATNI TERMIN EGZAMINACYJNY DO L. S. D.

Ostatni egzamin do Łódzkiej Szkoły Dramatycznej odbędzie się w środe, dnia 30 b. m., na scenie Teatru Kameralnego.

Kupiec łódzki

popelnil w Poznaniu samobójstwo

49-letni Erwin Winter, zamieszkały w Łodzi przy ul. Lipowej Nr. 26, z zawodu kupiec, był w stałym kontakcie z szeregiem odbiorców w Poznaniu.

Od paru miesięcy wypłacalność odbiorców poznańskich uległa znacznemu pogorszeniu, a gdy kierowane do nich listy nie odnosiły skutku, Winter przed kilku dniami wybrał się do Poznania osobiście, bardzo zaniepokojony, gdyż od uczciwości jego dłużników wielkopolskich, w wyłonionych nadspodziewanie warunkach, uzależniona została jego egzystencja.

Winter po przybyciu do Poznania dowiedział się, iż kilka firm, które winny mu były większe sumy pieniężne, zostało zlikwidowanych, jednej zaś ogłoszono upadłość i nie miała ona zamiaru, chwilowo przynajmniej, regulować swoich zobowiązań. Najnoważniejszy dłużnik Wintera zbiegł wogóle z Poznania.

Zderzymowany Winter rzucił się z II-go piętra domu, w którym chwilowo zamieszkiwał, przy ul. Marcina Nr. 45. Upadając na bruk podwórza odniósł złamanie podstawy czaszki, nekniecie czterech żeber i złamanie prawej nogi.

W stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

O wypadku powiadomiono telegraficznie zamieszkałą w Łodzi rodzinę kupca. (p)

Dużuru antek

Dziś dyturą anteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10) A. Charemzy (Pomoćka 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska Nr. 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Szosa Pabjanińska 59).

Zderzenia

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Alei Kościuszki na tramwaj linii Nr. 9 najechał samochód ciężarowy Łd. 97, stanowiący własność Joska Kutnera z Blaszek-Wsku tek zderzenia samochód został poważnie uszkodzony. Szofer doznał obrażeń cieleśnych. Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID“

N. RUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych.

Największy przeboj świata. Clou dzisiejszego sezonu

X-27

reżyserji **Józefa v. Sternberga.** Epopea odwagi bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej miłości. Fasyna i a treść. Niebawła wystawa. Cudowne melodie i interesująca akcja. W roli tytułowej:

MARLENA DIETRICH

w pozostałych rolach:

Victor-Mac Laglen, G. v. Scyfertitz, Warner Oland, Lew Cooly i Barry Norton.

Aparatura Westeru Electric. — Kupony ulgowe i pas-separtout p. o. z urzędowych nieważne. Pocz. tek seansów o godz. 4.15

POSZUKIWANA

SEKRETARKA OSOBISTA

Wymagane: miła powierzchowność, znajomość języka francuskiego i hiszpańskiego (dialekt bretoński, względnie baskijski). Oiertry sub. „Wkrótce“ do Agencji Prasowej

S. FUCHSA.

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

PONIEDZIAŁEK, dnia 28-go września,
11.58, 12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hej-
nał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie
programu dziennego
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych
firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160.
13.15—16.00: Przerwa.
16.00—16.45: Płyty gramofonowe
16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi istryb-
ków. Tr. z Warszawy.
16.50—17.10: Pogadanka w języku francu-
skim. Tr. z Warszawy.
17.15—17.35: Płyty gramofonowe. Transmisja
z Warszawy.
17.35—18.00: Odczyt ze Lwowa p. t. „O lo-
giczności i melogiczności” — wygłosi prof. dr.
K. Ajdukiewicz
18.00—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Ga-
stronomia” w Warszawie
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Płyty gramofonowe
19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i reper-
tuar teatrów.
19.40—19.45: Płyty gramofonowe.
19.45—19.55: Komunikat Izby Przem.-Handl
w Łodzi i odczyt programu na dzień następny
19.55—20.00: Komunikat meteor. z W-wy
20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy i ko-
munikat sportowy z Warszawy
20.15—20.30: Pogadanka radiotechniczna z
Warszawy.
20.30—22.15: Opera z płyt gramofonowych
„Tosca” — op. Pucciniego, Tr. z W-wy.
22.15—22.20: Dodatek do prasowego dzien-
nika radiowego. Tr. z Warszawy
22.20—22.35: Feljton p. t. „Od lawendy do
perfum Guerlain'a — wygłosi p. J. Pajon de Mon-
ceta Tr. z Warszawy.
22.35—22.45: Komunikaty: meteorologiczny
sportowy i policyjny z Warszawy
22.50—24.00: Muzyka lekka i tan. z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.05. *Helsingfors*. Koncert symfon.
20.00. *Paryż*. „La Passerelle”, sluchow-
isko Francisca de Croisseta.
20.00. *Daventry*. Wieczór wagnerow-
ski. Tr. z Queen's Hall.
22.00. *Daventry*. H. G. Wells wygłosi
odczyt p. t. „Co jabym zrobił ze świa-
tem?”

Rozszerzenie uprawnień izb skarbowych.

**W kilku sprawach podatku dochodowego i obro-
towego decydować będą izby we własnym zakresie**

Ministerstwo skarbu, kierując się w dalszym ciągu tendencją decentralizacji decyzji podatkowych w ramach istniejących przepisów, upoważniło izby skarbowe do odraczania na podstawie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym terminów co do składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych i dla osób fizycznych w uwzględnieniu należy-
cie zasadniczych indywidualnych prób płatników.

Nadto ministerstwo skarbu upoważni-
ło izby skarbowe na podstawie art. 31

ustawy o państwowym podatku dochodowym i art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do uchylania we własnym zakresie działania podwójnych wymiarów państwowego podatku dochodowego i dodatku przemysłowego od obrotu, dokonanych w okręgu izby skarbowej.

Natomiast, o ile chodzi o podwójne opodatkowanie w okręgach różnych izb skarbowych, sprawy takie muszą być przedkładane do decyzji ministerstwa skarbu.

Krwawa awantura na weselu.

W domu przy ul. Limanowskiego 76 zamieszkuje od kilku lat rodzina Bartczaków. Wczoraj z racji zaślubin córki Bartczaka, Aleksandry, odbywała się we wspomnianym domu uroczysta weselna, w której oprócz licznie zgromadzonych gości, oraz pana młodego, w osobie 27 letniego Marcina Dąbrowskiego (Kijowska 3), brał również udział jego rywal, 32-letni Kwiatkowski Stanisław (Franciszkańska 45), oraz szwagier Kwiatkowskiego, Stefan Malicki (Karpia 7).

Gdy zgromadzeni wypróżnili już pełną ilość butelek, między Dąbrowskim, a nieszczęśliwym jego rywalem Kwiatkowskim, doszło do sprzeczki, a następnie do bójkii.

Malicki wniósł się do awantury, zaczynając od tego, iż zbil krzesłem lampę, poczem rozpoczęła się walka w ciemnościach.

Zgorszeni bójka pozostali goście rzucili się na awanturnika, a nie rozróżniając w ciemnościach twarzy pobili dość ciężko pana młodego i obu jego przeciwników.

Przybyła na miejsce na odgłos awantury policja zaiste zlikwidowała poczem przybyły lekarz pogotowia udzielił wszystkim trzem poszkodowanym pomocy, odwożąc dwóch ciężko poturbowanych, Kwiatkowskiego i Malickiego do domu. (p)

Występy złodziei.

Ze strychu domu przy ulicy Młynarskiej 22 skradziono bieliznę Franciszka Kałuży, wartości 400 zł.

Francowi Władysławowi ze strychu domu przy ulicy Skierniewickiej 13 skradziono bieliznę wartości 500 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Płockiej 1 skradziono na szkodę Małgorzaty Wrześniak bieliznę wartości 450 zł.

Minberg Frydziej, zamieszkałej przy ulicy Piotrkowskiej 222 skradziono bieliznę wartości 250 zł.

Hajndli Rabinowicz zamieszkałej przy ulicy Głównej 42, ze straganu na Wodnym Rynku skradziono walizkę z nakryciem stołowym, wartości 800 zł.

Do mieszkania Młynarskiego Leopolda, przy ulicy Sienkiewicza 15 dostali się złodzieje i skradli garderobę wartości 1000 zł.

Przy zbiegu ulic Ogrodowej i Północnej Joskowi Goldbergowi, kurcowi z Piotrkowa, skradziono walizkę z towarami, wartości 300 złotych.

Z mieszkania Ignacego Warłowskiego przy ulicy Limanowskiego 49 skradziono garderobę i bieliznę, wartości 800 zł.

Sprawców kradzieży nie schwytano.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz-Konciewska powróciła.

Przyjmuje od 11—2-ej i od 4—7-ej.
Moniuszki № 5, tel. 106-83

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
SRUDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.



DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych

„SZARY DOM”



Epokowa kreacja
Wallace'a Beery
i **Lewis Stone**.

Bunt więźniów, —
„Sing-Sing” Tragedia skulnych w ka'adanach — Wyreżyserował go mi trz nad mistrze George Hill, a rolę gł od-
tworzyli na wybitnie si arylcy amerykańscy.

Nad program: **Laurel i Harry** oraz dodatek polski. — Pocz. o g. 4.15, w sob i niedz. o godz. 12-ej w pol. — Ceny miejsce na poruki od g. 12—3 za żonę.

Dźwiękowe Kino



Dzisiaj i dni następnych.

Wielkie arcydzieło dźwiękowe francuskiej produkcji, realizacji **M. L'Herbiera**

„NOCE KAUKASKIE”

Pełen upojnych melodyj i nastrojowego sentymentu drama z życia emigracji rosyjskiej. — W rolach głównych gwiazdy ekranów francuskich:

Natalja Lisienko, Gina Manes, Joques Catelain, Jan Toulout.

Poraz pierwszy na dźwiękowym ekranie:

Cygańskie romanse, tańce gruzińskie, lezginka, dzigitówka!

Początek seansów o g. 4-ej po pol., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w pol.

Dzisiaj i dni następnych

KINO DZWIĘKOWE

Uwaga: Osobom o słabych nerwach wstęp nie zaleca się.



Mistrz rosyjskiej reżyserów **PUDOWKIN** zrealizował w Paryżu I-sze arcydzieło dźwiękowe, która jest perłą i chlubą najnowszej produkcji francuskiej 1931-32.

„Pociąg Samobójców”

W rolach głównych: wybitne sily komedii francuskiej **George Colin, Robert Vidalin i Blanche Bernis**, śpiewy i muzykę zastosował **Rajmunda Berner**.

Aparatura modelu 1932 firmy światowej „Klangfilm”.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po pol., w sob. i niedz. o godz. 12 w pol.

Na pierwsze seanse wszystkie miejsca **po 50 gr. i 1 zł.**

Passé-partout, wejściówki, bilety ulgowe nieważne za wyjątkiem urzędowych.

4 ZALETY:

1. Niezrównany reżyser

E. A. DUPONT

2.

Francuski Jannings

HARRY BAUR

3.

TYTUŁ FILMU:

SPÓŹNIONY ROMANS

zatracony przyładek

4.

Kinoteatr **LUNA** wkrótce

Prąd wysokiej frekwencji (1—2 milionów)

Z promieniami radu (melodia Zeileisa)

Dr. med. **J. POLAK**

6-go Sierpnia Nr. 22, telefon 164-21.

Ile lat ma... kula ziemiska?

Kiedy zjawił się na ziemi pierwszy człowiek. —

Kultura ludzka liczy sobie zaledwie 66.000 wiosen.

Sensacyjne wyliczenia uczonego austriackiego

To nie bajka z opowieści Hoffmana, jak powiada Krukowski, ani jedna z „kaczek“ dziennikarskich. Bo w Wiedniu mieszka człowiek, który z ołówkiem w ręku obliczył to wszystko, o czym mówi nagłówek niniejszego artykułu.

Możecie się uśmiechać ironicznie, gdyż sądzicie chyba, że macie przed sobą jednego z nieszkodliwych megalomanów, któremu zbytek czasu przewała na pewne ekstrawaganje... Otóż nazwisko austriackiego inżyniera Zygmunta Wellischa, profesora astronomii i geodazji w Wyższej Wiedeńskiej Szkole Technicznej, daje pewną gwarancję, że rozważania jego, podane do wiadomości publicznej, są potraktowane w sposób zupełnie poważny i ściśle naukowy.

Profesor Wellisch opiera swoje sensacyjne wnioski i obliczenia na podstawie znanego poglądu Kanta i Laplace'a na proces kształtowania się ciał niebieskich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że poszczególne planety powstały nie odradu, lecz kształtowały się bardzo długo. Tym sposobem nie ma najmniejszej możliwości ustalić dnia zjawienia się jakiejś planety — dnia jej urodzin, gdyby nawet istniał świadek jej formowania się. Ponieważ jednak dla określenia wieku planety trzeba przyjąć jakiś punkt wyjścia, jako początek jej istnienia, więc profesor Wellisch za ten początek uważa oddzielenie się od słońca, jako ciała centralnego, tego równikowego pierścienia, którego zgrzeszenie według teorii Laplace'a spowodowało powstanie planet.

„Dajcie mi punkt oparcia — zawołał kiedyś Archimedes — a poruszę cały świat!“ Taką dźwignią Archimedes stał się dla austriackiego uczonego przyjęty przez punkt wyjścia — dalsze rozważania potoczyły się już gładko. Trzeba było obliczyć średnicę słońca w chwili, gdy od niego oderwał się pierścień, z którego powstała ziemia. Wzlawszy pod uwagę ściśnięcie masy słońca od tego czasu, profesor Wellisch drogą fachowych obliczeń, których tu nie sposób podać, dochodzi do wniosku, że od chwili oddzielenia się ziemskiego pierścienia do chwili ukształtowania się pierwszych gór na Ziemi — upłynęło 3,43 razy więcej czasu, niż od chwili sfornowania się ziemskiej powłoki do naszych czasów. W dalszym ciągu trzeba było obliczyć najbliższy nas okres, t. j. od dnia dzisiejszego do ukształtowania się pierwszych Gór. Po mijamy szczegóły i podajemy rezultat cyfrowy prof. Wellischa w postaci liczb: 2.053.000 lat. Mnożąc tę liczbę przez 3,43, otrzymamy okres czasu, bieżący od chwili oddzielenia się ziemskiego pierścienia od słońca do chwili ukształtowania się pierwszych Gór. Wynosi on 7.055.300 lat. Teraz pozostaje tylko dodać oba okresy, aby otrzymać ogólną sumę wieku kuli ziemskiej — 9.108.300 lat.

W gruncie rzeczy wcale nie tak dużo, a w każdym razie znacznie mniej, niż sumy niemieckich długów powojennych w Stanach Zjednoczonych.

Skoro pierwszy problem został tą drogą rozwiązany, prof. Wellisch zadaje sobie następne pytanie: ile lat może mieć ludzkość? Biorąc pod uwagę okres potrzebny dla oziębienia ziemskiej powłoki, austriacki uczonego podejmuje dalsze obliczenia, zmierzające do ustalenia chwili, w której na naszej ziemi zjawilo się życie organiczne. Prof. Wellisch przypuszcza, że człowiek mógł się zjawic nie wcześniej, niż, gdy na kuli ziemskiej ustalila się temperatura, wyższa od obecnej nie więcej, jak o 50 proc. W tym okresie — w najzimniejszych zakątkach kuli ziemskiej — człowiek mógł już istniec. Takie zaś warunki mogły, według obliczeń Wellischa, istniec już 102.800 lat temu. Stąd sensacyjny wniosek, że pierwszy człowiek mógł się zjawic na ziemi nie wcześniej, jak przed 122.000 lat po ostatecznym ukształtowaniu się ostatnich, najmłodszych górskich kompleksów. Tym sposobem śladów

pierwszego człowieka należy szukać w końcu trzeciego, albo na początku czwartego okresu skorupy ziemskiej t. j. w epoce, w której żył mamut i drapieżne zwierzęta jaskiniowe.

Ten wniosek jest ukoronowaniem matematycznych obliczeń profesora Wellischa, wzbudzającym najwyższe zaufanie, gdyż pokrywa się on w zupełności z hipotezami, przyjętymi przez uczonych geologów na innej drodze.

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“. Jedyną gwarancją tego, że nauka nie błądzi po omacku, jest identyczny rezultat badań poszczególnych gałęzi wiedzy. Albowiem gigantyczne koła poszczególnej maszyny zacierają się wzajemnie i wprowadzają w ruch cały skomplikowany mechanizm cywilizacji.

Profesor Wellisch nie poprzestaje na tym — z całą zaciętością człowieka nauki dąży on do ostatecznego rezultatu swych badań: do stwierdzenia wieku naszej osławionej, dumnej kultury. W wyniku swoich obliczeń dochodzi do wniosku, że historia kultury ludzkiej na ziemi mogła zacząć się dopiero od tej chwili, gdy na kuli ziemskiej ustalila się temperatura, zbliżona do obecnej. Miało to miejsce, zdaniem Wellischa, — 66.000 lat wstecz. Cyfra ta stanowi wiek kulturalnej ludzkości.

Pesymistom — sensacyjne wywody austriackiego uczonego mogą dostar-

czyć tematu dla bardzo niemiłych refleksji. Skoro kultura ludzka, ta osławiona, bujna kultura, liczy sobie — chwalić Boga — 66.000 lat, mógłby człowiek w tym dość długim okresie czasu o tyle zmadrzeć, aby nie zatruwać ani siebie, ani bliźniemu, życia na tej biednej ziemi. Tymczasem doświadczenie uczy, że kultura — kultura, a człowiek — sobie!

A przecież ludzie — ci niepoprawni uczniowie Historji — którzy niczego nauczyć się nie chcą i z tego względu powinny być zostawieni „w tej samej klasie“ — ci ludzie powinni wreszcie zrozumieć, że skoro zarówno życie jak i kultura, zależne są od stopnia temperatury skorupy ziemskiej — to przyjsć może taka chwila, kiedy ta temperatura tak się oziebi, że diabli wezmą zarówno człowieka, jak i jego towarzyszkę — kulturę. Tymczasem lekomyślność człowieka nie zna granic. Odsunawszy więc te chwile od siebie jaknajdalej, pocieszamy się, że jeszcze dużo wody upłynie, nim ta chwila nastąpi.

Należy życzyć sobie, aby profesor Wellisch w interesie ludzkości, w następnej swej pracy, równie sumiennie obliczył, ile tysięcy, czy milionów lat trzeba będzie na to, aby na skutek dalszego stopniowego oziębiania matki-ziemi, cała lekomyślna ludzkość wymarła do ostatniego egzemplarza.

P. A.

Wszelkie wady organizmu mogą i winny być usunięte drogą chirurgiczną.

Do niedawna kosmetyka była traktowana jako pasierb wiedzy. Lekarz nie mógł się zdecydować na to, by poświęcić swą wiedzę próżności ludzkiej. Nie liczone są jednak z tem, że niektóre choroby pozostawiają pewne przykre ślady, szpecąc twarz lub deformując pacjenta, który nawet po wyzdrowieniu musi chodzić z piętnem swej choroby i zwracać na siebie uwagę bliźnich. Oszpecenie, spowodowane chorobą, wpływa na pacjenta deprymująco. Miała blizna na twarzy, zwracająca uwagę otoczenia, onieśmiela wyzdrowieńca i wywiera ujemny wpływ na jego stan psychiczny. W niemniejszym jednak stopniu naprzykrzają się człowiekowi oszpecenia, niewywołane chorobą, lecz wynikające z powodu starości. Oddawna dokonywano operacji z dziedziny ortopedycznej, zamieniając utomne części ciała na sztuczne, lecz kosmetyka była wśród lekarzy zawsze pogardzana.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla losu człowieka posiadają jego wygląd zewnętrzny. Przy tak wielkiej podaży sił roboczych każdy chętniej wybierze ofertę sekretariki, pozabawionej pryszczów lub brodawek na twarzy. Pracownik ze zdeformowanym nosem lub nauczyciel z odstającymi uszami działają odrażająco i śmiesznie, przy czem nigdy nie zdolają wzbudzić należytego szacunku. A cóż dopiero mówić o tych ludziach, którzy z racji swego zawodu muszą posiadać nienaganny wygląd jak na przykład artyści, tancerze, modelki i t.d.

RAJ W WIĘZIENIU.

Niebwały komfort prądu w nowym więzieniu amerykańskim.

Nowy Jork pozwolił sobie na istniejącą amerykańską ekscentryczność: nowe więzienie żeńskie, urządzone z komfortem, którego pozazdrościłby mógł niejedon pensjonat. Zewnętrznie budynek nie różni się prawie od otaczających do domów: na oknach niema krat, zgrabne balkoniki ozdobione są kwiatami, wogóle wygląd więzienia przypomina raczej gmach szkoły, czy hotelu. Każda z więzionych kobiet będzie miała oddzielny pokój, urządony tak, jak numer przyzwoitego hotelu, z miękkimi meblami i bieżącą wodą, zimną i gorącą. Poza-

tem są ogólne salony, z radio, gramofonem, czytelnia z wielką ilością pism, sala gimnastyczna, urządzone według ostatnich wymagań sportowych, szpital z doświadczonej i salą operacyjną. Dla narady uwięzionych z ich adwokatami jest szereg pokoi specjalnych, izolowanych od siebie, gdzie niema obawy, by ktos mógł podsłuchać rozmowę.

Słowem — życie w takim więzieniu przedstawia się jako idylla i można przypuszczać, że w dzisiejszych czasach kryzysu i bezrobocia, „klijentki“ będą stały w ogonku do tego raj.

W. MERCK.

Oryginalna sypialnia.

Ilza była dumna ze swej sypialni. Gdy wyszła zamęż i ją urządzała, nie chciała kupić niebanalnego. Dwa łóżka, kozetkę, szafa, stolik, krzeselka. Nie, Ilza chciała coś nowego, oryginalnego. Odbiwała ciągle konferencje ze specjalistami urzędów wnetrz, przeglądała projekty, interesowała się planami i gdy wreszcie sypialnia jej była gotowa, znajomi nie mogli wyjść z podziwu.

Miast łóżka, pośrodku stała szeroka, francuska, niska leżanka. Specjalnie skonstruowane oświetlenie pozwalało rzucać snop światła na leżankę. Szafa składała się z dwóch części, niższej i wyższej, również oświetlonej. Miast stolika stał niski stolec, miast krzeselka, grudy poduszek. Sypialnia była istotnie piękna.

Z żalem więc po upływie kilku miesięcy odnajmowała Ilza swe mieszkanie niejakiej pani Widen. Mąż Ilzy został wysłany na kilka miesięcy do innego miasta. W listach swych pisał, że pragnie, aby żona pofechała do niego. I na ten okres Ilza zdecydowała się odnajmować swe mieszkanie, prosząc tylko usilnie panią Widen, by zwracała uwagę na jej dumę — sypialnię, i starała się jej nie zniszczyć.

Po upływie kilku miesięcy Walter z Ilzą powrócili. Pani Widen wysłała w międzyczasie zamąż i małżonkowie znów zamieszkali w swym mieszkaniu.

Nic nie maciło ich szczęścia. Lecz oto pewnego dnia zaproszeni zostali na partję brydża do znajomych. Walter grał przy jednym stoliku, jego żona przy drugim. Przy stoliku Waltera siedział znany poeta, który zabawiał rozmową jakąś damą. Dama radziła się jak ma urządzać swą sypialnię i poeta opisywał jej urządzenie, które mu się najbardziej podobało. Walter był bardzo zajęty grą, ale w pewnej chwili drgnął. Usłyszał jak poeta opowiada o najdrobniejszych detalach urządzenia jego sypialni.

Wczesnie skończył grę. Nie mógł doczekać się chwili, gdy znajdzie się ze swą żoną sam na sam. Drżał ze zdenerwowania i zazdrości.

Gdy wsiadli do taksówki, Ilza nagle odezwała się pierwsza:

— Crys słyszał, jak poeta opisywał naszą sypialnię? Crys nie uważasz, że to kompromituje panią Widen?

— Jakiż panią Widen? — zapytał Walter zdumiony.

— No wiesz wszak, że odnajmowałam nasze mieszkanie na kilka miesięcy pani Widen. Była wówczas samotna, a jej obecny mąż nie ode mnie się nie dowi.

— Ode mnie również — odparł z westchnieniem ulgi Walter.

★

— „Ukochany! pisała następnego dnia Ilza do poety. — Jesteś bardzo nieostrożny. Opisałeś wczoraj mój pokój sypialny, zasominając zupełnie, że mój mój siedział w pobliżu. Na szczęście przypomniało mi się, że w pokoju tym mieszkała niegdyś pani Widen i to nas uratowało. Musisz te panią koniecznie poznać, aby mój mąż zupełnie się uspokoił.“

★

— „Ukochany! — pisała następnego dnia pani Widen do poety. — Jesteś nieostrożny. Opisałeś wczoraj mój pokój sypialny, w którym mieszkałam zasominając, że mój obecny mąż siedział przy stoliku brydżowym. Zna on doskonale ten pokój, gdyż zareszczyliśmy się wówczas i tam on mnie odwiedzał. Na szczęście przypomniało mi się, że w pokoju tym mieszka obecnie Ilza i to mnie uratowało. Musisz ją koniecznie poznać, aby mój mąż zupełnie się uspokoił.“

Tlum. Les.

Kopalnie króla Salomona odkryte przez kobiety

Ekspedycja pod kierownictwem Gertrudy Caton-Thompson, znakomitej brytyjskiej archeologiczki, odkryła ruiny znanych kopalni w Zimbabwie w południowej Rodezji.

W tych to kopalniach pracowały tysiące niewolników króla Salomona. Stare te kopalnie musiały w swoim czasie, w myśl orzeczenia znawców, dostarczać miliony złota.



Sensacyjna porażka Wisły we Lwowie

Lechja znów pokazuje lwi pazur.—Garbarnia nadal na pierwszym miejscu w tabeli.

Do tegorocznego dorobku ligowego przybyły dwie nowe „bomby”.

Benjaminiek Ligi, któremu grozi spadek z extra klasy nadspodziewanie pokonał najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza Wisłę krakowską.

Jest to już czwarta niespodzianka Lechji, przyczem warto zaznaczyć, że Wisła padła ich ofiarą dwukrotnie.

Druga niemniej ważną niespodzianką była przegrana Garbarni do ŁKS-u. Po zostaniu wyników były naogół oczekiwane. Mimo niespodzianek tabela ligowa nie uległa większym zmianom.

Garbarnia nadal zatrzymała prowadzenie w tabeli, zawdzięczając je tylko niezalutnieniu jeszcze protestu Warszawiaków w sprawie przegranej meczu z Wartą. Pogoń przesunęła się o jedno miejsce w górę, ŁKS zajął opuszczone przed tygodniem szóste miejsce, Polonia zamieniła się miejscem z drużyną Polonii a Czarni wydostali się częściowo ze strefy zagrożonej. Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	17	22	35:14
2) Wisła	18	22	44:25
3) Pogoń	16	22	34:27
4) Warta	16	21	47:21
5) Legia	17	21	43:27
6) Ł. K. S.	18	18	39:34
7) Ruch	17	18	33:39
8) Cracovia	17	18	26:39
9) Polonia	18	16	29:37
10) Czarni	18	12	24:41
11) Warszawianka	16	10	29:46
12) Lechja	18	10	19:54

Czarni — Warszawianka 2:0 (2:0).

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Rozegrane w godzinach przedpołudniowych na boisku Legii spotkanie ligowe między kandydatami do degradacji w zupełności potwierdziło pozycje tych zespołów w tabeli ligowej.

Gra stała na skandalicznie niskim poziomie i niczem nie przypominała spotkania drużyn ekstraklasowych.

Początkowo gra równorzędna, jednak że Czarni powoli opanowują sytuację i w 25 min. uzyskują pierwszą bramkę ze strzału Łafki.

Zdeprymowana utratą bramki Warszawianka gra jeszcze słabiej, co umożliwia Czarnym uzyskanie drugiego punktu ze strzału rezerwowego Makuli.

W drugiej połowie gra jest do tego stopnia nudna, że publiczność przed końcem zawodów opuszcza mecz. Mimo obustronnych wysiłków i nieznacznej przewagi Warszawianki wynik spotkania nie ulega już zmianie.

Kierował meczem p. M. Walczak.

Lechja — Wisła 2:0 (1:0)

Sensacyjna porażka drużyny krakowskiej.

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Lwowski świat piłkarski przeżywał w niedzielę nieładną emocje. Kandydat na mistrza pokonany został zupełnie nieoczekiwanie przez Benjaminika i outsidera Ligi w stosunku 2:0 (1:0).

Początek spotkania absolutnie nie zapowiadał przegranej Wisły, która miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Atak gości bawił się jednak w hy perkombinacje, nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji. W 22-ej min. nagły wypad napadu Lechji przynosi gospodarzom bramkę strzeloną przez Służka.

Od tej chwili Wisła gra bardzo nerwowo i nie jest w stanie wyrównać. Po

zmianie stron Wisła ma w dalszym ciągu przewagę, lecz jej atak gubi się w najdogodniejszych sytuacjach. Znosi się już na to, że wynik nie zostanie zmieniony, gdy zupełnie nieoczekiwanie na 8 min. przed końcem Lechja zdoła bywa po rzucie z rogu drugą bramkę przez Maleckiego. Sędziował słabo p. Stroncsek.

Warta—Polonia 2:0 (1:0).

Telefonem od warszawskiego korespondenta:

W przeciwieństwie do spotkania rozegranego w godzinach przedpołudniowych mecz Polonia — Warta stał na bardzo wysokim poziomie i dostarczył widzom sporo emocji.

Zwyciężyła zasłużenie drużyna po-

znańska, która miała znacznie więcej z gry, demonstrując piękne?

Polonia grała dość dobrze, jej atak nie potrafił jednak wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Bramki dla Warty zdobyli Szerfkie i Kniola. Meczem kierował b. dobrze p. Rettig z Łodzi.

Cracovia-Pogoń 1:1 (1:1)

Rozegrane w niedzielę w Krakowie spotkanie ligowe między Cracovią a Pogonią miało raczej charakter towarzyski aniżeli mistrzowski.

Przy większym wysiłku winna była nawet Cracovia zwyciężyć, miała bowiem znaczną przewagę do przerwy.

Po pauzie gra się nieco wyrównuje a

pod koniec zawodów zaznacza się nieznaczna przewaga Pogoni.

Wynik spotkania tego, które zgromadziło na boisku Cracovii około 5 tysięcy widzów, ustalony został już przed przerwą.

W 35 min. z ładnego podania Piątkiewicza uzyskuje bramkę Mitusiński ładną główką. Wyrównujący punkt dla Pogoni uzyskuje Kossok, wykorzystując przytomnie błąd Filipkiewicza.

W drużynie lwowskiej wyróżnić należy Kuchara, Skowrońskiego i Kossoka. U gospodarzy popisali się dobrze: Mysiak, Zachemski i Chruściński.

Meczem kierował b. dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi, który potrafił zadowolnić nie tylko widzów, lecz i obie drużyny.

Ł.K.S.-Garbarnia 1:0 (1:0)

Ładna gra obu zespołów.

Od dawna nieogładane tłumy publiczności przyglądały się niedzielnemu spotkaniu ŁKS—Garbarnia.

Publiczność nie została zawiedziona w swych oczekiwaniach. Gra stała bowiem na wysokim poziomie technicznym a co najważniejsze dostarczyła widzom sporo emocji trzymając ich w napięciu od pierwszej do końcowej chwili spotkania.

Garbarnia, która zmuszona była opuścić boisko łódzkie, z utratą dwóch punktów nie pokazała tej klasy, jakiej spodziewano się po niej. Coprawda w dziele liśmy piękne akcje, doskonałą współpracę linii pomocy z atakiem, wspaniałe pociągnięcia skrzydłowych, jednakże akcją Garbarni brakło końcowego efektu t. j. strzału.

Stosunkowo najlepiej wypadła już gra trójki obronnej drużyny krakowskiej. Nie należy się wcale dziwić, że Garbarnia utraciła dotąd najmniejszą ilość bramek. Trio obronne Garbarni

jest rzeczywiście pierwszorzędną i zasługuje na uznanie.

ŁKS, mimo odniesionego zwycięstwa ustępował gościom pod niejednym względem. Drużyna łódzkiej brak ciągłości stylu w grze, akcje linii napadu są naogół mało obmyślane, a pomoc często zapominała o racjonalnej współpracy z linią napadu. Naogół jednak gra Ł.K.S-u wypadła dodatnio i braki swojej drużyny starała się nadrobić wielką ambicją. Ta ambicja i niezwykła ofiarność od pierwszej do ostatniej chwili meczu przewodziła się do zwycięstwa ŁKS-u.

Przed sędzią p. Nawrockim z Poznania stanęły drużyny do walki w następujących składach:

Garbarnia: Gregorczyk, Konkiewicz, Bill, Skwareczewski, Wilczkiewicz, Nagraba, Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek, Bator.

Ł. K. S.: Frymarkiewicz, Radomski, Gałeczki, Janczyk, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstreich, Karasik, Sowiak, Król.

Ł.T.S.G.—Gryf 2:1 (1:1)

Mało przekonujące zwycięstwo drużyny łódzkiej.

Ł. T. S. G.: Lass, Sokołowski, Triebel, Pogodziński, Hoppe, Bergman, Voigt, „Królik”, Bielecki, Franeman.

GRYF: Świątecki, Wierchowski, Frenk, Rutkowski, Zielke, Jezierski, Ziółkowski, Czerewski, Zdrojowski, Tejczek, Zaklikowski.

Przedostatni mecz grupowy Ł.T.S.G. o wejście do ligi pozostawił po sobie niespokój i rozczarowanie. Po dotychczasowych sukcesach mistrza A-klasy spodziewano się łatwego i wysokiego zwycięstwa nad najsłabszym przeciwnikiem grupy Gryfem z Torunia. Abstrahując od samego wyniku, chciano przynajmniej ujrzeć walory, które wysunęły białe-czarnych na czoło grupy. Zawiedziono się jednak srodcę. Ł.T.S.G. mia, z pewnością swój najsłabszy mecz w tym sezonie i zwycięstwo w głównej mierze zawdzięcza wybitnej „pomocy” sędziego.

Goście z Torunia okazali się drużyną dosyć ambitną, zgraną i szybką, jednak technicznie, taktycznie i strzałowo stoją na poziomie naszych słabszych drużyn A-klasowych.

W początkowej fazie gry korzystając z przychylnego wiatru toruńczycy wykazują dużą ruchliwość i łatwo opanowują pole gospodarzy. Piłka często gości pod bramką Ł.T.S.G. przysparzając

sporo kłopotu ich tyłowi.

Wreszcie 9 min. przynosi pierwszy sukces gości w postaci bramki strzelonej przez Ziółkowskiego.

Dalsze minuty znów przynoszą korzystne sytuacje dla Gryfu których atak nie umie wyzyskać.

W 18 i 19 minucie dyktuje sędzia dwa rzuty karne dla Ł.T.S.G. Oba egzekwuje Królik. Pierwszy strzał chybia bramkarz, drugi idzie na aut.

Dopiero w ostatniej chwili przed przerwą Voigt wyrównuje, wykorzystując błąd bramkarza Gryfu.

Po przerwie wiatr sprzyja gospodarzom, którzy przez całe 45 minut nie opuszczają połowy Gryfu i stale atakują. Ataki te są jednak zupełnie nieudane i likwidowane łatwo przez gości, którzy gremjalnie trzymają się defenzywy i grają na utrzymanie wyniku.

O zwycięstwie Ł.T.S.G. decyduje rzut karny podyktowany przez sędziego chyba tylko z powodu wiadomych powodów. Goście deprymują się zupełnie, tembardziej, że sędzia usuwa na „doda tek” jeszcze ich 2-ch graczy. Pozostała część gry była zupełnie nieciekawa i wykazała zastraszającą impotencję strzałową ataku „biało-czarnych”.

Sędziował p. Dowbór, b. słabo. Publiczności około 1000 osób.

Gre rozpoczyna ŁKS, lecz inicjatywę szybko ujmuje Garbarnia, przeprowadzając szereg pięknych ataków. Piękny strzał Pazurka z dalekiej odległości broni Frymarkiewicz. Dzielonnutowa przewaga Garbarni mija bez efektu. Teraz przechodzi do ataków ŁKS, który uzyskuje dwa rzuty rólne, po których Herbstreich i Sowiak mają najdogodniejsze sytuacje, nie trafiając do bramki z kilku kroków.

Tempo zawodów bardzo ostre. Piłka to przy jednej to przy drugiej bramce. Ataki ŁKS-u są jednak bardziej niebezpieczne lecz doskonały bramkarz gości wszystko broni.

W 31 min. następuje krytyczny moment pod bramką Garbarni.

Gregorczyk wybiega z bramki, Herbstreich strzela z kilku kroków, lecz w ostatniej chwili, piłkę niemal z siatki wygarnia Konkiewicz. W ostatniej minucie pierwszej połowy ŁKS ma znów dogodne sytuacje podbramkowe, raz jednak Herbstreich przynosi główką, drugi raz ratuje piękną robinzonadą Gregorczyk.

W drugiej połowie początkowo znów przewaga Garbarni. Frymarkiewicz w tym okresie broni bardzo ładnie. Inicjatywa przechodzi znów w ręce ŁKS-u lecz cały szereg dogodnych sytuacji zostaje zaprzeczonych.

W 34 min. Sowiak ładnie podąża na lewe skrzydło centruje do Herbstreicha, który główką uzyskuje jedyną a zarazem zwycięską bramkę.

Ostatnie minuty należą całkowicie do ŁKS-u, który nie opuszcza formalnie pola karnego gości, lecz wynik z powodu doskonałej gry Gregorczyka nie zostaje już podwyższony.

W drużynie ŁKS-u najlepiej popisali się: Gałeczki, Janczyk, Jasiński i Durka, w Garbarni najlepszą częścią zespołu było trio obronne. Sędziował p. Nawrocki z Poznania. Widzów około 4 tysiące.

Kto wejdzie do Ligi?

Warszawa: Legia — Skra 2:1. Dla zwycięzców obie bramki strzelił Mazgaj. Dla klubu robotniczego Błazalek.

Wilno: 82 p. p. — 1 pp. Leg. Decydujący mecz grupowy przyniósł zwycięstwo 82 pp. w stosunku 2:1.

Siedlce: 22 pp. — Rewera 6:1 (2:0). Bramki zdobyli Świętosławski 2, Rusinek, Sebalski, Gajda i Bilowicz. Sędzia p. Miron.

Radom: Naurzód — RKS 3:2 (2:1). Bramki zdobyli Nastula 2 i Stefan.

I. K. P. zwycięża Union 13:3.

Banasiaak i Garncarek zwyciężają przez k. o.

Obszerna sala Geyera nie była w stanie pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli przyrzeć się wczorajszemu meczowi bokserkiemu I.K.P. — Union o puhar dyr. Kanenberga.

Magnesem przyciągającym była naturalnie walka dwóch starych rywali — Konarzewskiego i Stibego, którzy wreszcie po siedmioletnich oczekiwaniach zgodzili się stanąć przeciwko sobie w sznurach ringu.

Same zwyciędy acz przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo zespołowi I.K.P. w stosunku 13:3, były dość ciekawe i trzymały bezustannie w napięciu szeregów do ostatniego miejsca nabitą widownię.

Zwycięstwo uzyskała zastrzeżenie drużyna fabryczna, posiadająca doskonale wyszkolony zespół bokserki w przeciwieństwie do Unionu, który narazie rozporządza jedynie dobrym materiałem.

Miłą niespodzianką z zespołu Unionu sprawił Wurm, który nadspodziewanie stawiał dzielny opór rutynowanemu Kempie, przeważając nawet chwilami bardzo widocznie. Niezłe był również Bicer, który wywalczył dla swego zespołu punkt. Zawiódł natomiast Seidel, który uchodził za pewnego faworyta w spotkaniu ze Stahlem I. Aczkolwiek Seidel został przez sędziów poważnie pokrzywdzony, gdyż zasłużył na wynik remisowy w spotkaniu, to jednak przyznać trzeba, że walczył on słabiej, niż zwykle.

Niemiła niespodzianką sprawił również Stibbe, który w spotkaniu z Konarzewskim absolutnie nic nie pokazał i wynik remisowy, biorąc pod uwagę przebieg walki, winien uważać dla siebie za bardzo szczęśliwy.

U zwycięzcy na pierwszy plan postawić należy Spodenkiewicza, Banasiaka, Garncarek i Stahla, którzy wykazali wyjątkowo dobrą formę. Miłą niespodzianką sprawił szczególnie Stahl, który walczył z Seidlem doskonale, jak nigdy dotąd. Garncarek jeszcze raz dowiódł, że jest pięściarzem wysokiej klasy. Jego błyskawiczne zwycięstwo nad Baranowskim zasługuje pod każdym względem na uznanie. Z pozostałych zawodników zwycięzcy wymienić należy Konarzewskiego, który dowiódł, że mistrzowi Polski Stibemu w niczym nie ustępuje.

Organizacja spotkania nieszczerólna. ŁOZB ma jednak na usprawiedliwienie fakt, że sala nie była w stanie pomieścić rekordowej ilości widzów. Należałoby sobie również życzyć, by nasi sędziowie zapoznali się wreszcie dokładnie z obowiązującymi nowymi przepisami a unikniemy w ten sposób w czasie spotkań, które niepotrzebnie przedłużają zawody.

Przebieg poszczególnych spotkań następujący:

Waga musza: Leszczyński (I.K.P. — Bicer (U.)). Walka zupełnie równorzędna. Wynik remisowy zasłuony.

Waga kogucia: Spodenkiewicz (I.K.P.) — Schlögel (U.). Spodenkiewicz walczył jednakowo dobrze przez wszystkie rundy. Schlögel jest niezły w drugiej rundzie, nie potrafi jednak nadrobić utraczonych punktów i przegrwa na punkty.

Waga piórkowa: Frank (U.) — Zielński (I.K.P.). Pierwsza runda przynosi wyrównaną walkę. W drugiej — przewagę ma Frank, który lokuje celnie kilka prawych prostych. W trzeciej rundzie walka jest brzydka. Obaj zawodnicy trzymają się ciągle, co słusznie wywołuje burzę protestów u publiczności. Wynik remisowy krzywdzi Franka, który miał jedną rundę wygraną, a dwie wyrównane.

Waga lekka: Banasiak (I.K.P.) — Schön (U.). Z miejsca uwidacznia się przewaga Banasiaka, którego potężny cios wyprowadza z równowagi słabego zresztą unlonistę. W pewnej chwili Schön otrzymuje potężne uderzenie w kark i poddaje się. Zwycięza technicznie k. o. Banasiak, mimo protestu Unionu.

Waga półśrednia: Garncarek (I.K.P.) — Baranowski (U.). Walka ta ma sensacyjny przebieg i mimo, iż trwała tylko jedna runda, dostarczyła widzom sporo emocji. Już na początku spotkania Baranowski silnym prawym zwała Garncarek na deski do czterech. Garncarek wstaje i z wściekłością rzucił się na przeciwnika, lokując kilkakrotnie swe zabójcze prawe w kark przeciwnika. W pewnej chwili Garncarek trafia przeciwnika prawym sierowym i Baranowski zostaje wyliczony. Zwycięza na punkty Garncarek.

Waga średnia: Stahl I (I.K.P.) — Seidel (U.). Aczkolwiek Seidel walczył naogół słabiej, niż zwykle, zaskoczony agresywnością dobrze usposobionego Stahla, to jednak zasłużył na wynik remisowy.

Sędziowie ogłaszają jednak za zwycięzcę Stahla.

Waga półciężka: Kempa (I.K.P.) — Wurm (U.). Pierwsza runda jest wyrównana. Druga należy do Wurma, trzecia do Kempy, który na zwycięstwo jednak zasłużył. Wurm w spotkaniu tem wykazał dużą wytrzymałość.

Waga ciężka: Konarzewski (I.K.P.) — Stibbe (Union). Clou spotkania. Obaj zawodnicy powitani zostali burzą oklasków. Początkowo Stibbe lekceważył sobie przeciwnika. Pierwsza runda jest zupełnie wyrównana. W drugiej rundzie przewagę ma Konarzewski, w trzeciej nie było już walki. Sędzia nie był w stanie rozdzielić przeciwników, którzy walczyli wysoce niesportowo. Wynik spotkania nierozstrzygnięty.

Ostateczny wynik meczu 13:3 dla I. K.P. Sędziował w ringu dobrze p. Korasz. Punktowi pp.: Wende, Taflowicz i Nowak.

Polska zwycięża Czechosłowację 61:45

w kobiecym spotkaniu lekkoatletycznym.

W Pradze rozegrany został dwumecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecych drużyn lekkoatletycznych Polski i Czechosłowacji. Zwyciężyły polki w stosunku 61:45.

Wyniki były następujące: 60 metrów Krasova 8 sek. Breuerówna 8.1 s. 100 metrów Manteiflowna 12.6 s. 200 m. Krausova 26.4 sek. 800 metrów Ha-

lubkova 2.32; druga Szulatówna 80. płotki Vichrova 12.8 druga Schabińska 12.9. Sztafeta 4x100 Polska 52.5. Skok w dal Szychrova 5.11 metrów, druga — Sikorzanka 5 metrów. Skok wwyż Ulrichova 150 cm. druga Janowska 145 cm. Kula Jasieńska 10.96. Iewinówna 10.6 m. Dvsk Waisówna 35.19. Oszczen — Jasieńska 33.11 druga Hillikova 32.93 m.

Drugie zwycięstwo Kusocińskiego nad Virtanenem

W niedzielę odbyło się w Krakowie na boisku Wisły rewanżowe spotkanie między Virtanenem a Kusocińskim.

Tym razem obaj długodystansowcy stanęli do biegu na 5 km. Kusociński jeszcze raz dowiódł, że jest biegaczem światowej sławy. Wygrał bowiem bieg w imponującym stylu. Początkowo prowadził Virtanen, przed finiszem zrywał się jednak Kusociński, przerywając wśród ogromnego entuzjazmu publiczności pierwszy taśmę w czasie 14.57.4.

Przeciwnika swego pozostawił Kusociński o 5z metr. w tyle. Czas Virtanena wynosił 15.3.6 sek.

Bartkowiak zwycięża w biegu maratońskim

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski odbył się w Bydgoszczy. Pierwszy przybył Bartkowiak (Sokół—Poznań) w czasie 2 g. 57.46 sek. Drugim był Freyer 3 godz. 7 min. 18 sek. Trzecie miejsce zajął lodzianin Sodała ze Związku Strzeleckiego—Łódź.

Warta drużynowym mistrzem w lekkiej atletyce

Finałowe zawody o mistrzostwo drużynowe Polski w lekkiej atletyce rozegrane w Poznaniu pomiędzy Wartą a AZS warszawskim zakończyły się wynikiem 224:194 dla Warty. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 100 metrów Biniakowski 11 sek. Skok wwyż Krawczyk 170 cm. Kula Helasz 14.55; Dvsk Helasz 42.95 cm. Sztafeta 4x100 Warta w czasie 44.8 sek. Sztafeta Olimpijska 3.27.2 Warta. Sztafeta 3x1000 8 min. 14.4 sek. Warta. Rzut oszczepem Szydłowski 57.63. 110 płotki Trojanowski 17.2 sek. 400 metrów Biniakowski 51.9 sek. Bieg 10 km. Miał kas. Skok w dal Twardowski 674 cm.

Dwie porażki Hakoahu łódzkiego w Warszawie.

Gościna białoniebieskich w Warszawie zakończyła się dwiema przegranymi. W sobotę grał Hakoahu łódzki z Legią przegrywając w stosunku 3:0, w niedzielę zaś rozegrane zostały zawody z stołecznym Makkabi, które przyniosły wynik 1:0 dla Makkabi.

Pozostałe spotkania

piłkarskie w Łodzi.

WIMA — Lechia (Tomaszów) 3:0. Zawody o wejście do klasy A. Mecz po wyższy rozegrany na boisku WIMY przyniósł zdecydowane zwycięstwo go gospodarzom, którzy w ten sposób zakwalifikowali się do finału o wejście do klasy A.

IKP — Makkabi (Pabjanice) 5:1. Mecz o mistrzostwo klasy B. rozegrany został w Pabjanicach.

Bar-Kochba — Sztern 4:1.
ŁKS III — Widzew III 2:1. WKS — Makkabi 7:0. Mecz towarzyski.

Turyści zwyciężają

Ł. K. S. w meczu tenisowym 10:1.

Rozegrane w dniu wczorajszym na kortach ŁKS-u zawody międzyklubowe w tenisa pomiędzy drużynami Turystów i ŁKS-u, zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Turystów w stosunku 10:1. Porażka ŁKS-u była dla łódzkiego świata sportu tenisowego dużą niespodzianką, bowiem dotychczas w spotkaniach tych dwóch klubów górowali stale tenisiści ŁKS-u. Zwycięstwo to świadczy o dużej ruchliwości sekcji tenisowej fioletowych, którzy w ciągu jednego roku zdolali uformować tak dobre grającą drużynę.

Gałęcki w reprezentacji Polski.

Zarząd ŁKS-u otrzymał zawiadomienie z PZPN-u, że obrońca ligowego zespołu Gałęcki wstawiony został do reprezentacji Polski na mecz z Belgią w dniu 11 października.

Z.K.G.S.—Prozna 3:1 (0:0)

Rozegrane dziś w Kaliszu zawody o mistrzostwo klasy B przyniosły zdecydowane zwycięstwo ZKGS w stosunku 3:1. W ten sposób do zawodów o promocję do klasy A staną WIMA i ZKGS.

Zawody kolarskie

i motocyklowe w Helenowie.

W dniu wczorajszym odbyły się finałowe rozgrywki w jeździe motocykli na torze żużlowym, które w ogólnej klasyfikacji przyniosły tytuł mistrza w jeździe motocykli solowych Perkowskiemu 78 punktów, zaś w jeździe motocykli z przyczepkami Wegnerowi (Union) 72 punkty. Bieg dla sprinterów (Union) ostatnie 200 metrów w 15.4 sek. Bieg kolarzy demi fond (4 km.) wygrał Schütz 7 min 10 sek., zaś bieg z achety Ellsner (15.4). W finale ósmej rozgrywki motocykli solowych zwyciężył Perkowski. Finał biegu motocykli z przyczepkami wygrał Szalkiewicz w czasie 3 min. 5 sek. Organizacja zawodów sprężysta.

AZS warszawski mistrzem Polski w koszykówce

I.K.P. po ładnej walce pokonane w stosunku 15:8.

Finał mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi. Do ostatecznej walki stanęły dwie drużyny: obrońca zaszczytne go tytułu AZS z Warszawy i tegoroczny mistrz Łodzi IKP. Zabrakło na starcie Cracovii i Sokola (Grudziądz), które zrezygnowały z przyjazdu.

Mecz przyniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo warszawiankom, które w roku bieżącym poczyniły dość znaczne postępy. Na bardziej uwidaczniają się one w umiejętności wykorzystania przeprowadzonych ataków w celnych i pewnych rzutach do kosza.

Cały zespół jest dobry fizycznie — wszystkie akademiczki są zgrabne i szybkie, grają ambitnie i celowo. W sumie czynią wrażenie niezwykle dodatnie. To też tytuł mistrza pozostał w godnych rękach.

Mistrz Łodzi IKP chociaż miał chwilę dobre i umiał utrzymać w polu walkę równorzędną — tracił się najczęściej pod koszem przeciwniczek. Dużo mu-

szą jeszcze strzelczynie naszego miasta trenować, by dorównać swym warszawskim rywalkom.

Zespoły wystąpiły do walki w następujących składach:

AZS: Wojnarowska, Wiśniewska, Aleksandrowiczówna, Cegielska, Weinerówna. Pezerówna, Walicka, Petkiewiczówna.

IKP: Gruszczyńska, Holecgreberówna A., Holecgreberówna M., Rusówna, Nowakowska. Rez.: Filipiakówna, Kopkówna.

Po wstępnym przywitaniu po godz. 10 rano na boisku IKP sędzia p. Wójcik z Krakowa dał gwizdkiem znak do rozpoczęcia meczu.

Pierwsza ćwiartka jest niezwykle nerwowa. Obie zespoły nie opanowały jeszcze „tremy” i nie trafiają zupełnie do kosza. Walka równorzędna przynosi po jednym punkcie z rzutów karnych.

Druga ćwiartka — to stałe ataki warszawianek. Raz po raz zbliżają się do kosza przeciwniczek i raz po raz rzucają

doskonale. Prym wodzą Wojnarowska i Wiśniewska. Każdy ich rzut to niemal pewny. Szybko też się zwiększa różnica punktów i również szybko pryskają nadzieje „patriotów” lokalnych.

Polowa 11:2.

W trzeciej ćwiartce łodzianki rehabilitują się. Zdobywają się na wysięk i rozpoczynają serię ataków. Cóż, kiedy większość rzutów mija się z celem. Różnica jednak się zmniejszyła i stan po trzech ćwiartkach brzmi 13:8.

Ostatnia ćwiartka jest mniej ciekawa. Obie zespoły są już wyczerpane. Wiśniewska zdobywa rzut karny. Koniec 15:8 dla AZS-u.

Sędzia p. Wójcik spisał się doskonale, chociaż zadanie miał ułatwione, wobec obopólnej gry „fair”.

Punkty zdobyły — dla AZS-u Wiśniewska 8, Wojnarowska 6 i Aleksandrowiczówna 1. Dla IKP Gruszczyńska 2, A. Holecgreberówna 2, Russówna 3 i Nowakowska 1.

Ciekawy mecz

piłkarski we Lwowie.

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie Old Boys pokonali drużynę Ukrainy w stosunku 3:1.

40.000

osób podziwiała do dziś w „CASINO“

DAVID GOLDER

największy film sezonu

z Harry Baur'em w roli gł.

Z powodu tak wielkiej frekwencji pow. film wyświetlany będzie jeszcze 2 dni

„CASINO“

Początek o godzinie 4.30

„CASINO“

10-ciu z Pawiaka

Bohater uprowadzenia 10-ciu z Pawiaka — płk. Jur-Gorzechowski nadesłał list do wytwórni „Muza“ następującej treści:

Piękny film, po mistrzowsku wyreżyserowany przez p. Odyńskiego i prześlicznie ilustrowany muzycznie przez Dana

Wdzięczny jestem serdecznie za niego wszystkim wykonawcom. — Jan Gorzechowski, dn. 19 IX-1931 r.

Już za kilka dni

będziemy śpiewali dwie najweselejsze piosenki sezonu pod dyktando

GEORGES MILTONA

niezrównanego bohatera ówczesnego filmu p. t.



PROLBIJARÓV LE ROI DES RESQUILLEURS

w wytwornym kinie „CASINO“.

Film otwiera sezon.



Wasze zdrowie, Szczęście i powożenie żyłowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru...

Zatw. przez M. W. R. i O. P.

SZKOŁA

RYSUNKU i MALARSTWA

została otwarta d. 15 września b. m. przy ulicy Piotrkowskiej 71

m. 10. III piętrao.

Zapisy codziennie od 5-9 w kancelarii Szkoły.

NAPISZ DO MNIE

WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I DOBREJ RADY I CHCE WIEDZIEĆ JAKI LOS JEGO ŻYCIA BĘDZIE —

napiše imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMA darmo próbną analizę określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia.

Warszawa, ul. Bednarska 17 w Pyffello mistrz wiedzy tajemnej. Szczegółowa analiza i odpowiedzi słynnego MEDJUM zł. 3-25 gr.



DR. MED.

L. NITECKI

OTWORZYŁ ORDYNACJĘ. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

NAWROT 32. TEL. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór. dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentysta

J. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121-23

Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka.

Porada 4 złote. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR.

P. Klinger

Powrócił

Dr. med.

Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. I. FAJWLEWICZ Powrócił Średmiejska 18, telefon n 117-61.

Dr. med. A. ASKENAZY Powrócił 30 Zawadzka 30 (Gdańsk a 26) telefon 183-20.

DR. MED. WIKTORJA SPEKTOR psychopatologia dzieci (nerwowe, cofnięte, trudne do kierowania). Zamawianie wizyt telefonicznie od 4-5, WÓLCZANSKA Nr. 188, Tel. 136-10.

Reperuję białiznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255, m. 45, of. II piętro.

Do akt. Nr. 519, 520 i 521 1931 r. OGŁOSZENIE.

Komornik sądu rodzinnego w Strykowie, Włodzimierz Pokorowski, zamieszkały w Strykowie, zawiadamia, że w dniu 5 października 1931 r. od g. 10 rano w Głównie odbędzie się sprawa z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Mulišteina i składających się z 34 metrów desek sosnowych różnych rozmiarach, oszacowanych na sumę zł. 2470.

Stryków, dnia 24 września 1931 r. Komornik Włodzimierz Pokorowski.

PIOTRKOWSKA



TELEFON 111-72

Pończochy jedwabne

i inne. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tapie kołnierze, przyszywanie guzików.

Rozmaite

Dr. Kaniowski Piotrkowska 70 Tel. 181-83

Powrócił. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1.30 do 2.30 pop., od 8.30 w. w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DO MATRYKUL 6 fotografii retuszowanych 75 gr. Fotografia Laksa, Żeromskiego 84. 30

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany, Andrzeja 43, m. 17. 30

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz”, ul. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon — tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10.

UNE FRANCAISE enseigne la langue litterature, Grammaire, Conversation francaise par une tres courte methode. Recoit de 9-10 et de 1 h-3 h. Pomorska 78, Danielewicz.

NOWA sypialnia pozer i kredens oka zynie do sprzedania. Wiadomość Żeromskiego 42, u stolarka. 28

PRZYBLAKAŁ się pies buldog koloru brunatnego z gwiazdką pod pierściami. Chojny, ul. Bonifraterska 55. Józef Bogusławski, można się zgłosić za zwrotem kosztów.

LOKOMOBILE 150 K. M. używana, w dobrym stanie kupie natychmiast. Ofer ty szczególne sub „Lokomobila” do „Republiki” 28

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcji jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Poludniowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3-5-ej.

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem, położone w eleganckim domu z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

MŁODY człowiek reprezentacyjny, może się zgłosić do Biura „Polruchi”, Al. Kościuszki 27.

SZAMOTOWY piecyk okazjynie do sprzedania. Lipowa 25, m. 12.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, (godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-80. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „II. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4,00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5,50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7,00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA SIR LEJ: 2- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) Złote miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamieszczone o 50 proc. zniżką. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobnie 15 gr. — Najmniejsze zł. 1,50 poszuk pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści do pierwszego. Omijki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. w. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.